

Antoni Czechow



TEATR NORWIDA

Teatr im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze
dyrektor artystyczny: Wojtek Klemm kierownik literacki: Joanna Wichowska



Antoni Czechow
TRZY SIOSTRY

premiera 13 marca 2009 na Dużej Scenie

przekład
reżyseria
dramaturgia
scenografia, kostiumy
muzyka

Natalia Gałczyńska
Krzysztof Minkowski
Wojtek Zrałek-Kossakowski
Konrad Schaller
Jan Suświłło

asystent reżysera
inspicjent/sufler

Robert Dudzik
Grażyna Mieczkowska

obsada:

ANDRZEJ PROZOROW
NATASZA
OLGA
MASZA
IRINA
FIODOR KUŁYGIN
ALEKSANDER WIERSZYNIN
MIKOŁAJ TUZENBACH
WASILIJ SOŁONY
IWAN CZEBUTYKIN
ANFISA

Robert Dudzik
Monika Dawidziuk (gościnnie)
Magdalena Kuźniewska
Rozalia Mierzicka
Anna Ludwicka
Jarosław Dziędzic
Bogusław Siwko
Robert Mania
Marcin Pempuś
Kazimierz Krzaczkowski
Krystyna Dmochowska /

Łwone Lech

Licencja na wystawienie utworu: Stowarzyszenie Autorów ZAiKS
bilety: 075 64 28 130, widownia@teatr.jgora.pl
kasa: wt. – pt., godz. 9.00-16.00 i na godzinę przed spektaklem
www.teatrnorwida.pl



Teatr im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze, Al. Wojska Polskiego 38, 58-500 Jelenia Góra, p.o. dyr. nacz. i dyr. ds. technicznych: Ryszard Pałac,
p.o. księgowej: Renata Zając, akustycy: Jarosław Kyrzcz, Konrad Sobieszczuk, elektrycy: Łukasz Izdebski, Piotr Makara, brygadzysta sceny: Aleksander Datkun,
maszynista sceny: Tomasz Halkiewicz, garderobiane: Jadwiga Kotowska, Renata Hanusz, rekwizytor: Łukasz Dudek, pracownia malarska: Ewa Chorążyczewska,
pracownia stolarska: Daniel Datkun, Adam Klin, Waldemar Kotowski, pracownia krawiecka: Halina Cicha, Elżbieta Wójcik, pracownia fryzjerska: Małgorzata Spanier,
promocja/widownia: Anna Gicała, Jowita Bednarek, koordynacja pracy artystycznej: Bernarda Topolewska, współpraca z zagranicą: Jolanta Adamczyk
W programie wykorzystano wiersze Michaiła Lermontowa i fragmenty Listów z Rosji Astolphe'a de Custine.
redakcja programu: Joanna Wichowska, Wojtek Zrałek-Kossakowski, projekt programu: Konrad Schaller



Astolphe Markiz de Custine

LISTY Z ROSJI

Trzeba to powiedzieć: Rosjanie wszystkich klas wyjątkowo zgodnie współpracują nad krzewieniem u siebie obłudy. Mają taką wprawę w kłamaniu, taką naturalność w hipokryzji, że to oburza moją szczerłość i przeraża mnie. Wszystkiego, co podziwiam gdzie indziej, tu nienawidzę, bo uważam, że za drogo to kosztowało: porządek, cierpliwość, spokój, elegancja, grzeczność, szacunek, naturalne i moralne stosunki, które powinny się ustalić między tym, który zamyśla, a tym, który wykonuje, wreszcie wszystko, co sta-

sach tak wielki, mimowolna edukacja przyzwyczajęń tak góruje nad charakterami, że nawet najdziksze porywy zemsty wydają się jeszcze uregulowane niejaką dyscypliną. Wykalkulowane zabójstwo odbywa się tutaj rytmicznie, ludzie zadają śmierć innym ludziom militarnie, religijnie, bez gniewu, bez wzruszenia, bez słów, ze spokojem straszliwszym niż gorączką nienawiści. Potracają się, przewracają, rozgniatają, depczą wzajemnie po swych ciałach, jak mechanizmy obracające się regularnie na swoich osiach.

Ta fizyczna niewzruszoność pośród najgwałtowniejszych czynów, to potworne zuchwalstwo poczynań, ten chłód wykonania, to milczenie wściekłości, ten niemy fanatyzm – to, jeżeli można tak się wyrazić, sumienna zbrodnia: w tym dziwnym kraju najdzikszym wyczynom patronuję pewien spreczny z naturą porządek. Tyrania i bunt idą tu w parze, uzgadniając wzajemnie swe kroki. Ponieważ wszystko tu jest prawie jednakowe, mimo olbrzymiej rozległości terytorium wszystko od krańca do krańca Rosji dokonuje się z magiczną punktualnością i zgodą. Gdyby kiedyś udało się wywołać przez lud rosyjski prawdziwą rewolucję, masakra byłaby regularna jak parada wojskowa.

Miasteczka i wsie zamieniono by w koszary, a zorganizowane morderstwo wychodząc w pełnym uzbrojeniu z chat postępowałoby naprzód w szeregu, we wzorowym porządku. Z takiej jednorodności powstaje między naturalnymi skłonnościami narodu a jego nawykami społecznymi zgoda, której skutki mogą stać się niezwykle zarówno w dobrem, jak w złem.

Wszystko jest zagadką w przyszłości świata, ale jedno jest pewne: że zobaczy on dziwne sceny, które odegra przed narodami ten przeznaczony do tego naród.

Przeł. Marian Górski, Maria Leśniewska

MICHAŁ LERMONTOW

MONOLOG

*Przyziemność i bezduszość są dobrem tej ziemi.
Cóż przyjdzie z chęci sławy i głębokiej wiedzy,
Umiłowania wolności, talentu,
Gdy tego w życie wcielić nie możemy.
Dzieci mroźnej Północy, jak tutejsze krzewy
Zakwitamy na krótko i rychło wędniemy...
I jakby na przyćmionym niebie słońce zimy,
Dni nasze są bezbarwne, i bieg życia
Niedługi i niezmiernie jednostajny...
I jest nam duszno pod niebem ojczyzny.
Na sercu brzemień legło, dusza tęskni
Nie znając ni miłości, ni przyjaźni.
Młodość nam szybko zatruwa niewiara,
Wśród błahych burz zmierzamy ku starości.
Gorzka nam życia wystygłego czara
I radość w duszy nigdy nie zagości.*

Przeł. Tadeusz Chrościelewski

ŻAGIEL

*Samotny żagiel na przestworzu
Bieleje wśród błękitu fal.
Co wypatruje on na morzu?
Czemu od stron swych pędzi w dal?*

*Wiatr świszcząc, w górę pną się fale
I skrzypią reje, maszt się gniew,
A on nie szuka szczęścia wcale
I nie od szczęścia w oddal mknie.*

*Pod nim świetlista wody grzywa,
Nad nim złocisty promień zórz
A on, zuchwały, burzy wzywa,
Jak gdyby spokój był wśród burz.*

Przeł. Kazimierz Andrzej Jaworski

Rosja jest tą, gdzie ludzie są najmniej szczęśliwi. My też nie jesteśmy szczęśliwi u siebie, ale my czujemy, że szczęście zależy od nas, natomiast u Rosjan jest ono niemożliwe. Wyobraź sobie namiętności republikańskie (gdyż raz jeszcze powtarzam, za panowania cesarza Rosji panuje fikcyjna równość) kipiące w ciszy despotyzmu.

Jest to straszliwa kombinacja, zwłaszcza z powodu przyszłości, jaką wróży światu. Rosja jest kotłem wrzącej wody, dokładnie zamkniętym, lecz umieszczonym na coraz silniejszym ogniu: istnieje obawa eksplozji. ...W tym posłusznym narodzie wpływ instytucji społecznych jest we wszystkich kla-

